

# Tercet Egzotyczny, Złocistogrzywa

Nie zapomnę tej styczniowej nocy  
Na peronie, gdzie pociągów huk  
Gdzie wzywałam diabła ku pomocy  
Ale nawet diabeł mało mógł

Ona więcej miała w sobie mocy  
Więcej ognia, by cię porwać w świat  
Do bezludnych ścieżek i uboczy  
Śnieg tam - niby ślubny welon - spadł

Złocistogrzywa, niekłopotliwa  
Gdy masz jej dosyć, znika tego dnia  
Niepamiętliwa, choć popędliwa  
Zupełnie inna ona jest niż ja

Diabeł przyszedł trochę opóźniony  
Zamiast rady sączył w duszę jad:  
"Kto to widział, żeby mąż bez żony  
Mógł odjeżdżać w taki obcy świat?"

"Wiesz, kto wozi go po owym świecie  
Kto go porwał ciemną nocą w dal?"  
Wiem - przerwałam - wiem, diabelskie dziecię  
I bez ciebie całą sprawę znam

Złocistogrzywa, niekłopotliwa  
Gdy masz jej dosyć, znika tego dnia  
Niepamiętliwa, choć popędliwa  
Zupełnie inna ona jest niż ja

Nie potrzeba diabła ku pomocy  
Ona ciebie sama odda mi  
Na peronie wśród zimowej nocy  
I od razu mróz ustąpi zły

Kwiaty w oknach nam zakwitną nagle  
Słońce ciemną nam rozjaśni noc  
To nie będą żadne sztuczki diabła  
Ona taką ma cudowną moc

Złocistogrzywa, niekłopotliwa  
Gdy masz jej dosyć, znika tego dnia  
Lokomotywa, lokomotywa  
Zupełnie inna ona jest niż ja